

ROZDZIAŁ 35

Przykłady, które mogą zostać uznane za „etat na fakturze”

W dyskusji o samozatrudnieniu bardzo często pojawia się jedno pytanie:

kiedy B2B zaczyna wyglądać bardziej jak etat niż niezależny biznes?

Nie istnieje oczywiście jeden prosty schemat, który automatycznie przesądza o uznaniu współpracy za stosunek pracy. W praktyce zawsze analizowany jest cały sposób funkcjonowania kontraktora i rzeczywisty charakter relacji z firmą.

Jednocześnie są sytuacje, które od lat budzą największe wątpliwości i najczęściej pojawiają się w rozmowach o tzw. „etatowym B2B”.

Dobrym przykładem może być kontraktor, który od wielu lat pracuje wyłącznie dla jednej organizacji, wykonuje obowiązki identyczne jak pracownicy etatowi, ma sztywno określone godziny pracy, codziennie raportuje do przełożonego, korzysta wyłącznie z narzędzi firmy i nie ma realnego wpływu na organizację swojej pracy.

W praktyce taka współpraca może wyglądać bardziej jak klasyczne podporządkowanie pracownicze niż niezależna działalność gospodarcza.

Podobne pytania pojawiają się wtedy, gdy kontraktor musi uzyskiwać zgodę na urlop lub nieobecność, podlega bardzo szczegółowemu nadzorowi, otrzymuje bieżące polecenia dotyczące sposobu wykonywania pracy, nie ponosi praktycznie żadnego ryzyka biznesowego i funkcjonuje dokładnie tak samo jak etatowa część zespołu.

Im więcej takich elementów pojawia się jednocześnie, tym trudniej obronić argument, że mamy do czynienia z rzeczywiście niezależnym B2B.

Warto jednak podkreślić coś bardzo ważnego:

pojedynczy element sam w sobie zwykle nie przesądza jeszcze o uznaniu współpracy za stosunek pracy.

Nowoczesny rynek pracy jest znacznie bardziej złożony niż kiedyś. W wielu branżach naturalne są długoterminowe projekty, regularne spotkania, współpraca zespołowa i korzystanie z infrastruktury klienta.

Problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy cały model współpracy praktycznie nie różni się od klasycznego etatu - poza samą formą rozliczeń.

To właśnie dlatego podczas analiz coraz większe znaczenie ma całościowy obraz relacji: poziom niezależności, sposób organizacji pracy, możliwość samodzielnego działania, odpowiedzialność za rezultat i realny charakter działalności gospodarczej.

Szczególną ostrożność firmy zachowują dziś wobec sytuacji, w których kontraktorzy są całkowicie włączeni w struktury organizacyjne, pełnią role identyczne jak etatowi pracownicy, a działalność gospodarcza funkcjonuje głównie jako alternatywny sposób wypłaty wynagrodzenia.

To właśnie takie modele najczęściej pojawiają się dziś w dyskusjach o ryzykach związanych z B2B.

Jednocześnie warto unikać drugiej skrajności i traktowania każdej współpracy projektowej jako potencjalnego problemu. Sam fakt pracy dla jednego klienta, długiej współpracy czy uczestniczenia w projektach zespołowych **nie oznacza jeszcze automatycznie istnienia stosunku pracy.**

Kluczowe znaczenie ma zawsze to, jak wygląda codzienna praktyka współpracy.

I właśnie dlatego coraz więcej firm oraz kontraktorów zaczyna dziś dużo uważniej analizować nie tylko same umowy, ale również sposób organizacji pracy i poziom rzeczywistej niezależności zawodowej.

Etat na fakturze	Realne B2B
Firma określa sposób pracy	Samodzielność w organizacji pracy
Rozliczanie głównie za czas i obecność	Rozliczanie za rezultat i wartość usługi
Stałe podporządkowanie managerowi	Partnerska relacja biznesowa
Funkcjonowanie jak członek etatowego zespołu	Niezależna rola ekspercka lub projektowa
Działalność rozwijana niezależnie od jednego kontraktu	Działalność ma własny charakter biznesowy

ROZDZIAŁ 36

Przykłady współpracy, które mogą wyglądać jak realne B2B

Wokół samozatrudnienia bardzo łatwo stworzyć wrażenie, że każda długoterminowa współpraca B2B automatycznie wiąże się z wysokim ryzykiem. Tymczasem rzeczywistość jest znacznie bardziej złożona.

W praktyce istnieje wiele modeli współpracy, które mimo stałych relacji z klientem nadal mogą wyglądać jak rzeczywista działalność biznesowa.

Kluczowe znaczenie ma zwykle nie sama długość współpracy czy liczba klientów, ale sposób funkcjonowania kontraktora i poziom jego realnej niezależności.